

GŁOS ŚWIDNIKA

DEKADÓWKA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-ŚWIDNIK”

Nr 29 (603)

12 listopada 1981 r.

Cena 1 zł

Dziś w numerze: Spotkanie z wojewodą; Kolumna młodych; Ciemno

Program „Solidarności” w oczach robotników wytwórni

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” przeszedł do historii. Pozostało po nim wiele uchwał, dokumentów i bogaty program. Przy końcu października br. przeprowadziliśmy mini-sondę wśród załogi pod hasłem „Jak patrzają robotnicy na program „Solidarności”? Poniżej przytaczamy opinie osób, z którymi prowadziliśmy rozmowy.

JAN SIDOROWICZ — pracownik budowlany.
Program „Solidarności” znalazłem w jednym z ostatnich numerów tygodnika naszego związku. Szczególną uwagę zwróciłem na tezę w rozdziale III, która mówi, że najważniejszą sprawą na dziś jest zaopatrzenie ludności w żywność. Nie muszę chyba dodawać, że zima za pasem. Kartki winny mieć pełne pokrycie a rozdział żywności winien być społecznie kontrolowany. W programie związku jest moim zdaniem wiele prawd, które zmierzają do naprawy Rzeczypospolitej. Życie skoryguje niewątpliwie jeszcze tu i ówdzie program ale nie zmieni o nim prawdy. Jest mądrze i solidnie opracowany. Odbiegając od tego co powiedziano chciałbym jeszcze dodać jedno zdanie. Najbardziej martwi mnie na obecnym etapie sprawa nie dogadywania się administracji z rolnikami. Zadania od rolnika od 4-7 ton mięsa za traktor w zależności ocywiście od typu to duże nieporozumienie.

TADEUSZ LASEK — pracownik drukarni.
I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” interesowałem się na bieżąco. Był ciekawy i emocjonalny. Program zjazdu natomiast przejrzałem któregoś dnia w czasie przerwy śniadaniowej w zakładzie. Była to niewątpliwie ciekawa lektura, miałem jednak mało czasu by ją dokładnie przejrzeć. Uważam jednak, że ludziom, którzy układali ten program należy zaufać. Z treści dokumentu wynika duża troska o dobro kraju i obywateli.

MARIAN SMOLIŃSKI — ślusarz.
Nie zastanawiałem się głębiej nad programem związku aczkolwiek wiele na ten temat słyszałem zwłaszcza przez radiowęzeł zakładowy. Nie mam po prostu na to czasu. Pilnuję przede wszystkim na co dzień roboty w warsztacie, z kolei istnie urwanie głowy mam z weśmieniem córki. W moim odczuciu program programem, ale najważniejsze jest to aby Polacy potrafili dogadać się

wzajemnie i rozliczyć winnych za obecną rzeczywistość.

CZESŁAW MACHON — elektronik.
Przestudiowałem program związku któregoś dnia wieczorową porą w domu. Lektura zajęła mi dużo czasu. Według mnie program traktuje szeroko o najważniejszych sprawach narodu i kraju. Jest w nim zdecydowane stanowisko związku wobec aktualnej sytuacji, szeroka analiza źródeł obecnego kryzysu i domaganie się skutecznych reform gospodarczych. Dużo pisze się w programie o ochronie pracy, o sprawiedliwym wynagrodzeniu ludzi, o porozumieniach społecznych. Nikomu dziś nie trzeba chyba tłumaczyć, że gospodarka nasza jest na krawędzi przepaści. W moim odczuciu realizacja programu „Solidarności” wypracowanego w Gdańsku to droga nadziei na lepszą przyszłość.

JERZY PERKOWSKI — pracownik hartowni.
Niski skup żywca, mało mięsa w sklepach, niski wzrost wydobywania węgla, oczyszczanie pola dla reformy gospodarczej itd. itd. Taki mamy dziś obraz naszej Polski. Sądzę, że realizacja programu związku można zlikwidować wie-

(Dokończenie na str. 5)

Osiańnięcia konstrukcyjne grupy inż. Załęskiego

To się dało zrobić!

Przy wielu zaletach nasze śmigłowce służące rolnictwu mają te same od lat wady. Wysokie dość koszty eksploatacji równoważy dyspozycyjność i możliwość używania w sytuacjach i miejscach niedostępnych dla samolotów. Te zaś jak dotąd osłabiała niedoskonała struktura agro dająca nierówny rozrzut granulatów, czy nieprecyzyjne odcinanie cieczy w momencie wyłączenia rozpylania. Skarżyli się na to krajowi i zagraniczni kontrahenci, a my w WSK przez kilkanaście lat niewiele daliśmy radę zmienić.

Ostatnie dwa lata okazały się przełomowe dla konstrukcji w tej dziedzinie. Zespół konstruk-

torów w składzie: Jerzy Kasper-ski, Marian Krzyszycha, Bogdan Szkaluba, Józef Kozak, Walde-



Inż. H. Załęski, A. Muszyński i W. Rejak przy pracy.
Fot. W. Wawrzyszko

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego

CO NAS INSPIRUJE?

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego pracę swą opiera na materiałach ramowych opracowanych przez Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy, Grupę Roboczą na rzecz Międzyregionalnej Współpracy Samorządów Pracowniczych oraz Punkt Konsultacyjny Samorządów Pracowniczych i Instytucji przy UMCS w Lublinie za pośrednictwem Grupy Koordynacyjnej Samorządu Pracowniczego Regionu Środkowo-Wschodniego.

W pracach tych organizacji biorą udział przedstawiciele nauki i Komitetów Założycielskich Samorządów Pracowniczych przy współpracy specjalistów praktyków z wielkich przedsiębiorstw. Każda z tych organizacji jest dobrowolną, konsultacyjno-doradczą strukturą grup inicjatywnych na rzecz reformy gospodarczej nie będącą władzą związkową i nie posiadającą organu wykonawczego w postaci prezydium lub przewodniczącego. Organizacje w/w nie podejmują uchwał, a wypracowane przez siebie stanowisko traktują jako zalecenie dla komisji zakładowych „Solidarności”, komitetów założycielskich samorządów jak i dla działających samorządów pracowniczych. Stanowiska wypracowane przez te organizacje inicjatywne przekazywane są komisjom zakładowym, zarządom regionalnym i KK NSZZ „Solidarność” celem przedłożenia Rządowi i Sejmowi PRL.

Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy powstała z inicjatywy KZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej im. Lenina w dn. 17 marca 1981 r. i obejmuje organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność” osiemnastu większych przedsiębiorstw w tym WSK PZL-Świdnik.

Stałymi przedstawicielami naszego przedsiębiorstwa do prac na konferencjach Sieci są: inż. Józef Adamczyk — dział gł. technologia ds. badawczo-rozwojowych, Stanisław Blicharz — wydz. rozrysowań i szablonów, Leszek Graniczka — wydz. przyrządów.

Do ważniejszych zagadnień opracowanych przez Sieć należą:
— stanowisko w sprawie reformy gospodarczej,
— opinia w sprawie aktualnej sytuacji w górnictwie węglowym,
— propozycja regulaminu Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego.

(Dokończenie na str. 3)

Galwanizernia jakich mało!

Fotoreportaż na str. 3.



Praca dla wytrwałych. Innego sposobu na czyszczenie wanien nie ma.

mar Rejak, Antoni Muszyński, Jadwiga Duda pod kierownictwem inż. Henryka Załęskiego dokonał przewrotu w dziedzinie rolniczego oprzyrządowania śmigłowców — powiedział mgr inż. Jan Czogała — dyrektor naczelny, który zaprosił w końcu października zespół na spotkanie by przekazać konstruktorom słowa uznania za to co zrobili w ciągu ostatnich dwóch lat w swoim biurze, wręczyć im nagrody i awanse.

(Dokończenie na str. 2)

Raport nabiera kształtu

Prace nad sformulowaniem raportu o stanie przedsiębiorstwa dobiegają w zespołach problemowo-doradczych do końca. Dwa zespoły, z sześciu działających w przedsiębiorstwie przedstawili swoje opracowania, a trzeci zespół jest w trakcie referowania swego opracowania. O raporcie przygotowanym przez zespół ds. problematyki rozwojowej i inwestycyjno-modernizacyjnej pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Zagadnienia związane z produkcją zawarł w swoim raporcie zespół kierowany przez mgra inż. R. Sopińskiego, który w dwóch kolejnych posiedzeniach sztabu przedstawił ustalenia zespołu. Jak powiedział przewodniczący, zespół postanowił pewnie stwierdzone zjawiska nazwać po imieniu, nie wikać ich w otoczce

(Dokończenie na str. 3)

Raport nabiera kształtu

(Dokończenie ze str. 1)

obiektywnych uwarunkowań, a także proponować uzasadnione rozwiązania. Zakres tematów objętych raportem jest bardzo szeroki i zawiera chyba wszystkie zagadnienia związane z produkcją, starano się również wniknąć w pewne problemy dotyczące się niejako na zapleczu produkcji.

I tak m. innymi: przeprowadzono szczegółową analizę przydatności, funkcjonalności i stanu technicznego parku maszynowego. W tym kontekście sformułowano wnioski, że niewłaściwie jest prowadzona gospodarka remontowa, co często rzutuje na dyspozycyjność techniczną maszyn. Zespół wskazał również na zasadnicze nieprawidłowości jakie mają miejsce w systemie normowania pracy doszukując się w tym m. innymi przyczyn złej jakości niektórych robót oraz złej eksploatacji obrabiarek. Postawiono wniosek, jak się okazało bardzo dyskusyjny, aby normowanie bardziej powiązać z poszczególnymi wydziałami produkcyjnymi. Zwrócono w raporcie również uwagę na zły, zdaniem zespołu, obieg dokumentów technicznych, technologicznych. Ogólnie dobrze oceniono funkcjonowanie służb technicznych, będących w obsłudze produkcji.

Szereg innych miejsc zajęła w raporcie sekcja ds. produkcji analiza stanu i działalności gospodarki narzędziowej. Krytycznie oceniono m. innymi konstrukcje oprzyrządowania produkcyjnego stwierdzając, że często jest ono mało funkcjonalne lub po prostu złe. Autorzy tego raportu dokłądali również przeglądu stanu organizacyjnego gniazd produkcyjnych wydając ocenę raczej krytyczną. Raport kończą wnioski i propozycje konkretnych przedsięwzięć. Ożywiona dyskusja jaka wywiązała się po przedstawieniu raportu dowiodła, że przedstawione w nim ustalenia dotyczą istotnych problemów związanych z funkcjonowaniem zakładu. Inż. K. Pietrzyk zgłosił zastrzeżenie co do niektórych wniosków, kwestionując wytypanie ich adresatów. Podobne stanowisko zażądał inż. J. Świerczek mówiąc, że sformułowano w raporcie wnioski na bazie wycinkowych danych. Dyr. Świerczek stwierdził ponadto, że w raporcie zbyt wielką winą obciążono pion technologiczny za nieprawidłowości, które w obecnym systemie organizacyjnym nie leżą w jego kompetencjach. Jego zdaniem brak również w raporcie analizy zagadnień dotyczących pracy metalurga. Brak w raporcie stanowiska zespołu w sprawie funkcjonowania służb utrzymania ruchu zdaniem inż. S. Czyża jest jego istotnym mankamentem.

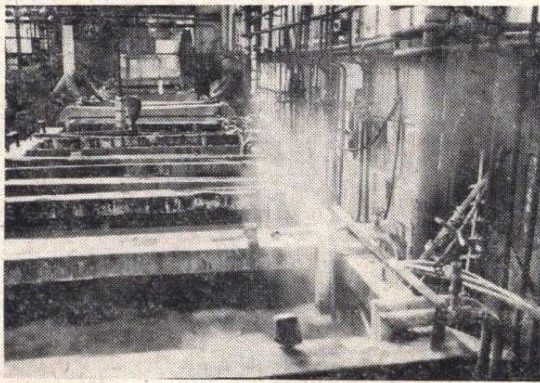
To tylko niektóre z podnoszonych w dyskusji kwestii. Okazuje się więc, że bardzo właściwy jest taki sposób „sprzedawania” raportów. Dyskusja nad każdym z nich, chwilałami bardzo kontrowersyjna w gronie specjalistów różnych dziedzin wnosi wiele nowego. Raport po uwzględnieniu uzasadnionych wniosków z dyskusji będzie niewątpliwie bardziej wartościowy.

ak.

Największe helikoptery

Dobrze spisują się trzy helikoptery kupione przez Anglików w amerykańskiej firmie „Boeing”. Są to największe śmigłowce świata. Wyposażone są w podwójne wirniki z przodu i z tyłu i zabierają na pokład 44 pasażerów. Są one używane do przewożenia personelu na platformy wiertnicze na Morzu Północnym.

(„Wieżdź”)



Zdj. nr 1



Zdj. nr 2

Galwanizernia jakich mało!

Galwanizernia jest miejscem nie na pokaz. Jeśli nawet stosowane tu technologiczne obróbki pokryciowej są na

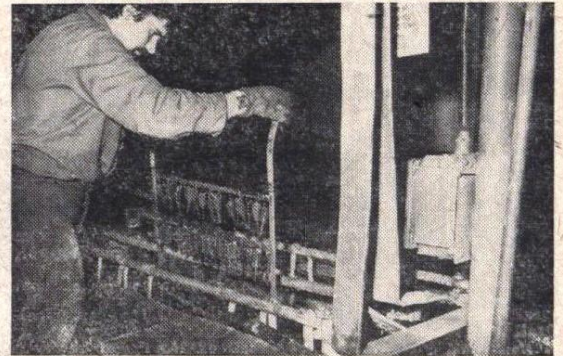
średnim poziomie to warunki ich realizacji przypominają raczej nieźle zorganizowaną manufakturę. Wydoby-



Zdj. nr 4



Zdj. nr 5



Zdj. nr 3

wające się z wianem opary (zdj. 1) to skutek złej wentylacji. Pomiar podstawowych parametrów kąpieli jak np. temperatury (zdj. 2) odbywa się przez włożenie ręką termometru do żrącej i toksycznej cieczy. Największe jednak zaoferowanie w pokryciowej części nowoczesnej produkcji lotniczej. Pracownicy z tej galwanizerni przenoszą ręcznie nad wannami kilka ton detali dziennie. Nie-

które z nich ważą nawet po 20 kg (zdj. 3 i 4). Są poza tym mokre, ociekające toksyczną (cyjankową) kapielem. Podesty przy wannach są ustawicznie mokre i śliskie (zdj. 5). Trzeba wprost akrobatycznych umiejętności, aby razem z zawieszoną nie zanurzyć w wannie głowy. Już pora by w sprawie galwanizerni podjąć właściwe decyzje.

ak.

Fot. W. Wawrzyszko

(Dokończenie ze str. 1)

- propozycja statutu Samorządu Pracowniczego,
- projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym i Samorządzie Pracowniczym,
- oraz opracowanie tekstów publicznych wydawanych w zeszytach Sieci.

Na ostatniej konferencji w Zielonej Górze pracowano nad projektami rządowymi ustaw o: cenach, gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, prawie bankowym, planowaniu w gospodarce narodowej. Opracowano uwagi do projektu ustaw rządowych jak również teksty robocze społecznej propozycji tych ustaw. Oprócz stałych uczestników naszego przedsiębiorstwa w pracach tej konferencji brał udział mgr Norbert Księski.

Grupa Robocza na rzecz Międzyregionalnej Inicjatywy Współpracy Samorządów Pracowniczych z siedzibą w Lublinie powstała z inicjatywy uczestników obrad konferencji „Solidarność a Samorząd Pracowniczy”, która odbyła się w dniach 11-13 lipca 1981 r. w Lublinie. W obradach uczestniczyli członkowie Komitetów Założycielskich Samorządu Pracowniczego, Rad Pracowniczych i Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z 12 regionów. W skład Grupy Roboczej wchodzi przedstawiciele samorządów z wielkich zakładów pracy, w tym z 8 kopalni i przedsiębiorstw górniczych.

W pracach Grupy Roboczej uczestniczą następujący członkowie Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego WSK PZL-Swidnik: inż. Jerzy Włoszek — dział gł. technologia ds. badawczo-rozwojowych, Jacek Sosnowski — wydz. obróbki plastycznej, Witold Socha — oddział wykonawstwa inwestycyjnego.

Grupa Robocza współpracuje i podejmuje wspólne działania z Siecią w zagadnieniach dotyczących samorządowego modelu reformy gospodarczej, którego podstawę stanowią wien projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym i samorządzie pracowniczym. Działania Grupy Roboczej zmierzają do praktycznej reali-

—KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO

Co nas inspiruje?

zacji idei samorządów oraz ustalenia zasad współpracy między samorządami w skali regionów i kraju, jak i do zorganizowania zjazdu regionalnych przedstawicieli samorządów w celu zawarcia między nimi porozumienia o współpracy. Po zrealizowaniu tych celów Grupa Robocza zostanie rozwiązana. Grupa Robocza uczestniczy w społecznym porozumieniu na rzecz reformy gospodarczej, w której skład wchodzi reprezentacja KK NSZZ „Solidarność”, OKZ NSZZ RI „Solidarność”, reprezentacja regionalnych komisji współpracy samorządów pracowniczych: Gdańska, Elbląga, Mazowska i Śląska oraz Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej. Do form działania Grupy Roboczej należy propagowanie materiałów dotyczących ruchu samorządowego firmowanych przez Sieć jako ramowe oraz materiałów opracowanych na konferencjach Grupy Roboczej i wyciągane na ich podstawie wnioski dla Zjazdu Regionalnych Komisji Porozumiewawczych Samorządów oraz nawiązywanie współpracy z zarządami regionalnymi „Solidarność” w celu wykorzystania ich sieci informacyjnej i kolportażu, bazy politycznej oraz zaplecza organizacyjnego na rzecz ruchu samorządowego. Wszystkie dotychczasowe opracowania Grupy Roboczej jak i te opracowania Sieci, które dotyczą samorządów pracowniczych zostały wydane w dwu zeszytach poradnika samorządowca pracowniczego.

Grupa Koordynacyjna Samorządu Pracowniczego Regionu Środkowo-Wschodniego odpowiedzialna jest za wydawnictwo i kolportaż zeszytów poradnika jak i tekstów roboczych do konsultacji z uczestnikami konferencji Grupy Roboczej. Grupa Koordynacyjna korzysta z pomieszczenia lokalowego, bazy politycznej oraz zaplecza organizacyjnego zarządu regionalnego „Solidarność” w Lublinie. Do prac w tej grupie oddelegowany jest z naszego przedsiębiorstwa

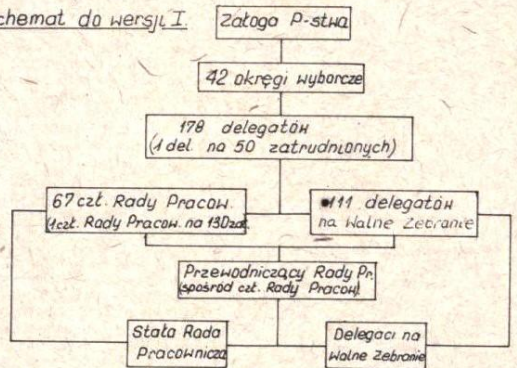
uczestnik konferencji Sieci Leszek Graniczka. Formą działania Grupy Koordynacyjnej jest: upowszechnienie idei samorządu pracowniczego wśród załóg Regionu Środkowo-Wschodniego, udzielenie wszechstronnej pomocy w tworzeniu samorządów pracowniczych poprzez dostarczenie dotychczas opracowanych materiałów ramowych, organizowanie prelekcji jak i zgłaszanie zapotrzebo-

komitetu inż. Jerzy Włoszek, inż. Edmund Wójcik. Uczestnicy konferencji uzgodnili wspólne stanowisko, że materiały stanowiska, analizy i ekspertyzy opracowane będą przez naukowców UMCS, KUL i Politechniki Lubelskiej przy szerokiej konsultacji ze specjalistami praktykami większych zakładów pracy regionu.

Ponadto ustalono, że do działalności punktu konsultacyjnego należą:

- obsługa prelekcji przez specjalistów uczelni,

Schemat do wersji I



KZ SP poddał pod dyskusję załogi WSK 3 wersje struktury organów samorządu. Schemat I wersji.

wań komitetów założycielskich i samorządów pracowniczych na opracowanie analiz i ekspertyz, na świadczenie pomocy prawniczej, ekonomicznej i organizacyjnej do sekretariatu punktu konsultacyjnego samorządów pracowniczych i instytucji przy UMCS w Lublinie celem realizacji.

W konferencjach punktu konsultacyjnego z naszego przedsiębiorstwa udział wzięli: przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Z. Puczek, przewodniczący Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego mgr inż. Eugeniusz Umiński i członkowie

- w miarę wzrastania zapotrzebowania na prelekcję przygotowanie lektorów spośród działaczy samorządowych,
- przygotowanie w ramach wszechniej działaczy samorządów pracowniczych,
- świadczenie porad prawnych, ekonomicznych, organizacyjnych na rzecz samorządów pracowniczych,
- dokonywanie analiz, ekspertyz, opracowywanie stanowisk na rzecz samorządów pracowniczych. Jerzy Włoszek zespół informacji KZ SP



Magazyn Młodych

Wolne ręce, ale w trybach

Po roku zastój wynikający z tradycyjnego pojmowania hierarchii ważności spraw — pewnie zarysowały się linie polityki kulturalnej w naszym mieście. Pewnie o tyle, że wiemy przynajmniej na czym stoimy. Żadna ze świdnickich instytucji nie podjęła inicjatywy miejskiego centrum kulturalnego, którego bazę mogły stanowić — po uprzedniej adaptacji — budynek starej kotłowni. Obiekt jest własnością miasta. Eksploatujące go do tej pory Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej nie wyraża zgody na przekazanie go Urzędowi Miasta. Tu, niestety kończy się kompetencje zwolenników centrum kulturalnego, dlatego koncepcja pozostaje tylko w sferze wyobraźni.

O losach Zakładowego Domu Kultury przesądziło ostatnie w tej spr-

wie spotkanie dyrektora ZDK — Mirosława Boronia z dyrektorem do spraw pracowniczych — Waldemarem Kijanką, przewodniczącym ZZ ZSMP — Wojciechem Wyszomirskim oraz przedstawicielem ZKZ NSZZ „Solidarność” — Alfredem Bondosem. W układzie reformy przedsiębiorstwa ZAKŁADOWY DOM KULTURY POZOSTANIE ZAKŁADOWYM DOMEM KULTURY. DOTACJE SPŁYWAĆ BĘDĄ Z KASY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”. Wobec perspektywy wyburzenia haku, a więc poważnego ubytku powierzchni użytkowej — opracowany został przez dyrektora ZDK plan dający możliwość kontynuowania działalności przynajmniej w stopniu równym dotychczasowemu. Plan zakłada korzystanie dodatkowo z obiektu Ogniska Muzycznego i ewentualnie kina.

ew.

Realizując wynikającą ze statutu zasadę partnerskiej współpracy, ZZ ZSMP wyszedł z inicjatywą nawiązania bardziej ścisłych kontaktów ze związkami zawodowymi „Solidarność” nie tylko na szczeblu wydziałów ale również prezydiów. Pierwsze spotkanie obu władz wykonawczych odbyło się 26 października. Jego tematyka obejmowała następujące zagadnienia:

1. Omówienie możliwości i zasad współpracy wydziałowych kół ZSMP i Wydziałowych Organizacji Związkowych.
2. Adaptacja społeczno-zawodowa młodych pracowników WSK.
3. Sprawy socjalno-bytowe młodych rodzin.

Punkt widzenia ZZ ZSMP w powyższych kwestiach przedstawił przewodniczący zebrania — Wojciech Wyszomirski:

„Jesteśmy zainteresowani współpracą w dwóch płaszczyznach: pomiędzy ZKZ i ZZ oraz WOZ-ami i wydziałowymi kołami ZSMP. Jej realizację widzieliśmy w następujących formach: regularna wymiana materiałów, wspólne konsultacje wydziałowych władz NSZZ i ZSMP — dotyczące tematyki kolektywów. Przy ZKZ-ecie widzieliśmy osobę pełniącą rolę koordynatora do spraw młodzieży. (...) Negatywnie oceniamy adaptację społeczno-zawodową młodych pracowników. Należy to wypracować do obowiązków administracji, ale skoro jej rozwiązania nie przynoszą efektów... W układzie reformy gospodarczej zakład musi być tą sprawą zainteresowany. Próbowaliśmy adaptować młodych na zasadzie

pomocy koleżeńkiej ale na dłuższą metę, metoda ta nie zdaje egzaminu. Jak poprawić sytuację? (...)

W sprawach socjalno-bytowych młodych rodzin... W tej chwili chodzi o to aby sprawiedliwie dzielić to co jest. Oczekujemy od was pomocy w wypracowaniu takiej zasady. (...) Planujemy powołanie młodzieżowej komisji z kompetencjami kontroli w hotelach pracowniczych. W jej szeregach chętnie widzielibyśmy przedstawiciela NSZZ”

Z dyskusji, która poprzedziła spisanie wspólnego komunikatu przytoczamy co ciekawsze fragmenty:

A. SOKOŁOWSKI — Należy pójść w kierunku egzekucji od administracji wydziałów wcześniejszej informacji na temat problemów kolektywów, aby móc ustalić wspólne stanowisko.

W. WYSZOMIRSKI — Chciałbym abyśmy się dobrze rozumieli. Nie chodzi o uzgadnianie stanowisk a wcześniejsze wzajemne poinformowanie się.

A. BONDOS — Wspólne spojrzenie na sprawy kultury, sportu, turystyki — tak. Jeśli chodzi o sprawy socjalno-bytowe jest to tylko i wyłącznie kompetencja związków zawodowych. ZSMP jako organizacja polityczna, powinna zająć się przede wszystkim kształtowaniem świadomości młodzieży.

A. SOKOŁOWSKI — Nie chodzi o podział kompetencji. Współpracę widzę w formie pomocy ze strony ZSMP w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych.

Z. BARTKIEWICZ — Uważam, że wszystko musimy zrobić aby uwzględnić młodych do pomocy związkowi. W sprawach mydła, szatawidła, chodzi o jeden front, jedno stanowisko. Musimy być razem.

W. WYSZOMIRSKI — Próbuje się nam wskazać co do nas należy, co — nie. A nas obowiązują uchwały zjazdu. W deklaracji stoi zapis: poprawa sytuacji materialnej młodych. Występujemy oczywiście w imieniu naszych członków, ale z efektów naszej pracy — korzystać mogą wszyscy.

G. HYZ — Przyznaje, że sprawy socjalno-bytowe należą do związków zawodowych. My nie

chcemy specjalnie pchać się w te problemy, ale ludzie zgłaszają je u nas.

Zb. PUCZEK — Najistotniejsza jest współpraca na dotach. Mamy trudności w określeniu jej ram, bo takiego modelu nie ma, trzeba go wypracować. Życie nasuwa wiele potrzeb tej współpracy. Są pewne rozbieżności — tu linie działania będą się przecinać, w innych przypadkach — będą biegnęły równoległe. W kontekście spraw socjalno-bytowych cel mamy wspólny, zwłaszcza teraz, gdy jako związek, nie mamy możliwości planowego, stałego działania statutowego, bo zajęci jesteśmy „gaszeniem pożarów”.

WSPÓLNY KOMUNIKAT

Ustalono, że współpraca winna układać się na płaszczyźnie Komisji Zakładowej i Zarządu Zakładowego oraz wydziałowych organizacji związkowych i zarządów kół ZSMP. Współpraca winna dotyczyć spraw socjalno-bytowych młodzieży na zasadach wzajemnej konsultacji i informacji.

Apelujemy do przedstawicieli związkowych ds. młodzieży i zarządów kół o wzajemne nawiązanie kontaktów. Natomiast w sprawie warunków socjalno-bytowych w hotelach pracowniczych postanowiono podjąć natychmiastowe działania w zakresie ich poprawy m.in. poprzez:

- kontynuację stałych kontaktów z działem mieszkaniowym i kierownikami hoteli,
- przeprowadzenie cyklicznych kontroli w hotelach pracowniczych z udziałem przedstawicieli obu organizacji.

W sprawie adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników oceniono obecny stan w tym zakresie jako niedopuszczalny. Omówiono szereg koncepcji na rzecz poprawy bieżącej sytuacji. Postanowiono powołać zespół w składzie: Zbigniew Oleśzek — wiceprzewodniczący ZZ ZSMP, Andrzej Sokółowski — wiceprzewodniczący ZKZ NSZZ „Solidarność”, Lucjan Stefański — członek Prezydium ZZ ZSMP, czł. zarządu WOZ przy wydziale 400, którego celem będzie opracowanie skutecznych zasad adaptacji. Zespół ma charakter otwarty. Opracowany materiał zostanie poddany szerokiej konsultacji wśród załogi przedsiębiorstwa.

Po akceptacji wnioski będą przekazane dyrekcji WSK do realizacji. W sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych młodych rodzin postanowiono: Po otrzymaniu propozycji decyzji wojewody lubelskiego poddać ją konsultacji mając na uwadze poprawę sytuacji zaopatrzeniowej w zakresie artykułów gospodarskich domowego ze szczególnym uwzględnieniem najbardziej potrzebujących, w tym rodzin otrzymujących po raz pierwszy mieszkanie docelowe.

Dotychczasowa współpraca pomiędzy ZZ ZSMP i ZKZ NSZZ „Solidarność” oceniono pozytywnie, jednocześnie uznając za celowe dalsze jej kontynuowanie.

Za Prezydium ZKZ NSZZ „Solidarność” podpisali: Zb. Puczek, Z. Bartkiewicz, A. Sokółowski, z ramienia ZSMP: Zbigniew Oleśzek i W. Wyszomirski.

ew.

POLITYKA MIESZKANIOWA

Szanse na mieszkanie

Na III Zjeździe ZSMP przedstawione zostały przez członków organizacji wnioski dotyczące polityki mieszkaniowej. Wnioski te były przedmiotem rozmów z przedstawicielami Wydziału Młodzieży Robotniczej ZG ZSMP i Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Poniżej przedstawiamy niektóre z nich, wraz ze stanowiskami resortu. Wydział Młodzieży Robotniczej ZG ZSMP reprezentuje Jerzy Wałaziński, z ramienia resortu odpowiada Barbara Wolnicka-Szałek.

J.W. — Przyznać budownictwu i całemu kompleksowi mieszkaniowemu rzeczywisty priorytet, w drugiej kolejności po rolnictwie. Chodzi w pierwszym rzędzie o preferencje w przydziale środków i nakładów inwestycyjnych.

B.W. — Ministerstwo od wielu lat podejmuje działania zmierzające do zapewnienia budownictwu mieszkaniowemu właściwej rangi. Rozwiązanie bowiem kwestii mieszkaniowej prowadzi do zrealizowania podstawowego elementu polityki społecznej w naszym kraju. Przeniesienie środków na budownictwo mieszkaniowe uzależnione jednak będzie od możliwości ekonomicznych państwa.

J.W. — Przygotować kompleksowy program rzeczywistego rozwiązania problemu mieszkaniowego w Polsce, przy zaangażowaniu całej gospodarki i społeczeństwa, tak żeby w latach 1985-1990 okres oczekiwania na mieszkanie skrócił się do 5-ciu lat.

B.W. — Postulat słuszny. Prowadzone są prace nad zainteresowaniem jednostki (na przykład Instytut Kształtowania Środowiska, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), które przygotowują kompleksowy program mieszkaniowy. Program ten będzie wykorzystany przy formułowaniu zadań na okresy 5-letnie.

J.W. — Zaprzestać ze względu na sytuację zdrowotną dzisiejszego i przyszłego społeczeństwa, stosowania jako dodatków do wyrobów budowlanych wykorzystywanych w powszechnym budownictwie, w tym w „wielkiej piątce” radioaktywnych żużli i pyłów wielkopowierzchni.

B.W. — Wniosek dotyczący stosowania w budownictwie materiałów szkolidujących dla zdrowia przekazano

według właściwości Ministerstwu Budownictwa i PMB. Według posiadanych informacji prac w tej dziedzinie prowadzi Instytut Techniki Budowlanej.

J.W. — Dążyć do rozwinięcia sieci przedszkoli gwarantujących opiekę zorganizowaną dla dzieci w wieku powyżej 3 lat.

B.W. — W powołanych w punkcie 5 przepisach uchwały nr 58 Rady Ministrów, przedszkola, szkoły i żłobki zostały włączone do urządzeń podstawowych, realizowanych i finansowanych z nakładów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe. Zapewnia to korzystniejsze możliwości realizacji przedszkoli w osiedlach mieszkaniowych, pod warunkiem jednak zabezpieczenia odpowiedniego potencjału jednostek wykonawczych. Ministerstwo wielokrotnie, a ostatnio w maju br. w wyciecznych skierowanych do wojewodów zalecało aby w nowych osiedlach równocześnie z mieszkaniami oddawane były do użytku podstawowe urządzenia socjalno-usługowe (sklepy, przedszkola, żłobki, szkoły, przychodnie zdrowia, apteki itd). Niezależnie od powyższego — zgodnie z zarządzeniem nr 11 prezesa Rady Ministrów z dnia 13 marca 1981 roku w sprawie odzyskania budynków i lokali użytkowanych niezgodnie z ich przeznaczeniem prowadzony jest w województwach przegląd budynków i lokali użytkowanych pod kątem możliwości przyznania ich na cele ogólnospołeczne. Z odzyskanych na dzień 31 maja br. 975,8 tys. m² powierzchni użytkowej tych budynków — 9 proc. tj. 88,1 m² przewidziano dla przedszkoli.

J.W. — Zwiększyć system projektowania na preferujący projekty obniżające energo i materiałochłonność inwestycji mieszkaniowych.

B.W. — Wniosek dotyczący obniżenia energo i materiałochłonności inwestycji mieszkaniowych jest słuszny i został przekazany według właściwości do Ministerstwa Budownictwa i PMB. Prace w tej dziedzinie zostały rozpoczęte.

J.W. — Zwiększyć środki techniczne i finansowe na remonty starych zasobów mieszkaniowych.

B.W. — Poprawa warunków mieszkaniowych może również nastąpić w zasobach istniejących w dro-

dze wykonywania remontów i modernizacji. Jednak mimo znacznego wzrostu nakładów przeznaczonych na remonty domów zaspokojenie potrzeb w tym zakresie jest nadal niedostateczne i wynosi obecnie około 60 proc. Jest to spowodowane przede wszystkim brakiem odpowiedniego potencjału wykonawczego jednostek zarządzających budynkami oraz małym zainteresowaniem wykonywania remontów budynków przez inne przedsiębiorstwa. Ministerstwo podejmuje wielokierunkowe działania mające na celu przede wszystkim zapewnienie odpowiednich środków produkcji i transportu oraz stworzenie zachęt ekonomicznych dla przedsiębiorstw wykonujących remonty obiektów mieszkaniowych.

J.W. — Wprowadzić zasadę przydziału młodym małżeństwom z jednym dzieckiem mieszkania typu M-4 a nie M-3. Zmienić strukturę budowanych mieszkań. Struktura istniejąca preferująca mieszkania typu M-2 i M-3 zmniejsza problem mieszkaniowy tylko pozornie, a jeżeli tak to doradnie. Obecny udział mieszkań w strukturze istniejących osiedli przekracza udział procentowy matych rodzin w strukturze ludności.

B.W. — Ministerstwo zajmie stanowisko po wnikliwym przeanalizowaniu zgłoszonych propozycji przy udziale Instytutu Kształtowania Środowiska i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

J.W. — Wprowadzić zasady przydziału mieszkań funkcyjnych gwarantujących przydział tych mieszkań specjalistom rzeczywicie niezbędnym dla funkcjonowania zakładu pracy. Mieszkania te winny być wygosparowane spośród mieszkań z budownictwa zakładowego.

B.W. — W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 marca br. w sposób szczegółowy zostały określone zasady przydziału mieszkań budownictwa własnego zakładów pracy.

J.W. — Zwiększyć wysokię obciążenie członków spółdzielni z tytułu uzyskania i użytkowania mieszkań pónoszone w znacznym stopniu przez młode pokolenie, a także rodziny o najmniejszych dochodach.

B.W. — Problem został uregulowany przepisami uchwały nr 50 RM.

(Dokończenie na str. 5)

Granice współpracy

Realizując wynikającą ze statutu zasadę partnerskiej współpracy, ZZ ZSMP wyszedł z inicjatywą nawiązania bardziej ścisłych kontaktów ze związkami zawodowymi „Solidarność” nie tylko na szczeblu wydziałów ale również prezydiów. Pierwsze spotkanie obu władz wykonawczych odbyło się 26 października. Jego tematyka obejmowała następujące zagadnienia:

Z dyskusji, która poprzedziła spisanie wspólnego komunikatu przytoczamy co ciekawsze fragmenty:

A. SOKOŁOWSKI — Należy pójść w kierunku egzekucji od administracji wydziałów wcześniejszej informacji na temat problemów kolektywów, aby móc ustalić wspólne stanowisko.

W. WYSZOMIRSKI — Chciałbym abyśmy się dobrze rozumieli. Nie chodzi o uzgadnianie stanowisk a wcześniejsze wzajemne poinformowanie się.

A. BONDOS — Wspólne spojrzenie na sprawy kultury, sportu, turystyki — tak. Jeśli chodzi o sprawy socjalno-bytowe jest to tylko i wyłącznie kompetencja związków zawodowych. ZSMP jako organizacja polityczna, powinna zająć się przede wszystkim kształtowaniem świadomości młodzieży.

Z. BARTKIEWICZ — Uważam, że wszystko musimy zrobić aby uwzględnić młodych do pomocy związkowi. W sprawach mydła, szatawidła, chodzi o jeden front, jedno stanowisko. Musimy być razem.

W. WYSZOMIRSKI — Próbuje się nam wskazać co do nas należy, co — nie. A nas obowiązują uchwały zjazdu. W deklaracji stoi zapis: poprawa sytuacji materialnej młodych. Występujemy oczywiście w imieniu naszych członków, ale z efektów naszej pracy — korzystać mogą wszyscy.

G. HYZ — Przyznaje, że sprawy socjalno-bytowe należą do związków zawodowych. My nie

Zdecydowanie najlepszym w konkursie ZZ ZSMP okazał się rysunek A. Kwieka.



Zagle

Jeszcze niedawno świdnicy zgiełkami stali przed poważnym problemem: zajmowany przez nich hangar przeznaczony został do rozbiórki. Wodniaków wraz ze sprzętem czekała zima bez dachu nad głową. Warsztat został wyburzony, a o dalszych losach klubu mówił jego komandor Edward Wieczorek:

„Wszystko jest na dobrej drodze. Wydany został plan lokalizacji warsztatu szkutniczo-remontowego — sam go zresztą podpisywałem. Będziemy zajmować pomieszczenie przy straży przemysłowej, to w którym mieści się obecnie jeszcze magazyn

Szczęśliwy finał

ministra Szupiluka z wydziału głównego mechanika. Mistrz Szupiluk spodziewa się wkrótce przeprowadzić do nowej hali. Ale już w tej chwili możemy pomieszczenie przygotowywać do naszych potrzeb. Najważniejszą jego zaletą jest ciągłe ogrzewanie powierzchni. Stwarza to możliwość roboty na okragło”.

Członkowie klubu przygotowują się w tej chwili do budowy następnej lodzi. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem wypłynie ona na szerokie wody w przyszłym sezonie. Oby była tak udana jak „Arktos”.

ew.

WIADOMOŚCI Z MIASTA

Spotkanie z wojewodą

Przy końcu października w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z wojewodą lubelskim Eugeniuszem Garbцом i towarzyszącymi mu osobami. Omawiano problem polepszenia zaopatrzenia miasta w artykuły żywnościowe. Kartki jak dotąd nie mają pełnego pokrycia w mięso i wędliny. Wojewoda zapewnił, że nie będzie problemu z mlekiem, masłem, serami i chlebem. Jakość tych artykułów będzie wyższa. Dochody z mięsa zwiększone zostaną w listopadzie br. W sklepach mają być wywiezione o dzień wcześniej faktury mówiące co będzie sprzedawane nazajutrz i w jakich ilościach.

szony będzie podjąć decyzję likwidacji zapisów o różnego rodzaju artykuły domowego użytku — meble, telewizory, radioodbiorniki, pralki itp. Po konsultacji z załogami na ten temat mają być dopracowane zasady sprzedaży.

Wojewoda otrzymał rezolucję podjętą przez przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” z zakładów pracy miasta Świdnika, w której sformułowano postulaty dotyczące między innymi: natychmiastowego podjęcia działań zapewniających prawidłowy przepływ artykułów spożywczych ze wsi do miast oraz niezbędnych surowców i urządzeń z przemysłu do rolnictwa, pełnego pokrycia masy towarowej w handlu, pełnego zabezpieczenia asortymentowego i jakościowego w pieczywo, nabiał i przetwory mleczne, zdecydowanego zwiększenia normy zaopatrzenia ludności w mydło i środki piorące, dostarczenia do handlu potrzebnej ilości bielizny osobistej, odzieży i obuwia — słowem realizacji podjętych w toku obrad decyzji i ustaleń.

k.

Program „Solidarności” w oczach robotników wytwórni

(Dokończenie ze str. 1)

le z tych przykrych zjawisk. Opracowali go mądrzy ludzie z myślą o tym, że gospodarka nasza ukroczy wreszcie na drogę wzrostu produkcji. Uważam, że za samo opracowanie tego programu związek nasz należałoby przestać traktować jak „piąte koło w wożu”. Zawarto w nim najtrafniejsze sprawy.

BRONISŁAW BUCIOR — magazynier.

Program związkowy wskazuje na najżywniejsze potrzeby ludzi pracy. Kto uważnie przeczytał ten dokument stwierdzić może jednoznacznie, że program ten ma swoją głęboką wymowę na tle obecnego kryzysu gospodarczego. Podpisując się pod nim powiem krótko — każdy z nas wie dobrze, że nikt nam nie da chleba za darmo, że pracować trzeba. Ale pracować TYLKO po to by znowu za ileś tam lat otrzymać kartki żywnościowe — tego już naprawdę dosyć. Związek nasz stawia sprawę otwarcie dążąc do polepszenia sytuacji w kraju i rzeczystego wprowadzenia w życie reformy gospodarczej. I tak chyba być powinno!

I tyle głosów zanotowanych w rozmowach z robotnikami wytwórni o programie i Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. W każdym z tych głosów wyczytać można troskę o najżywniejsze sprawy związane z codziennym bytowaniem społeczeństwa. I stąd również poparcie dla tego programu.

k-k

CIEMNO

Oszacowano, że oświetlenie ulic, placów, parkingów itp. fragmentów miast pochłania 0,6 proc. energii zużywanej w kraju. Taka proporcja jest prawdopodobnie również zachowana w skali naszego miasta. Wobec tego dziwić musi, że właśnie w tej dziedzinie uporczywie szuka się oszczędności energii. Ta determinacja urzędników odpowiedzialnych między innymi za właściwą gospodarkę energetyczną w mieście wynika z faktu, że wyłączenie oświetlenia uliczne jest szalenie łatwe, a skutki tego nie są bezpośrednie i straty choć obryzmy, są do wyliczenia trudne.

Wbrew temu co niektórzy sądzą Świdnik nie kończy się na dobre (choć w części) oświetlonej ulicy Sławińskiego. Poza tym szlakiem jest jeszcze w mieście dziesiątki innych miejsc, gdzie życie toczy się swoim biegiem, również po zapadnięciu ciemności. Szkoły jak już powszechnie wiadomo prowadzą zajęcia do godzin wieczornych. Kilkuletnie dzieci, uczniowie drugich, trzecich klas wracają do domu niemal po omacku. Niektóre ulice, szczególnie w nowych osiedlach wyglądają tak samo. Wspomnieć jeszcze, że swista loterią jest dla posiadaczy miejsc na osiedlowych parkingach pozostawienie samochodu na noc. Można by jeszcze długo wymieniać podobne przykłady, uzasadniać racje. Taka gospodarka światłem powoduje liczne protesty mieszkańców miasta. Swoje oburzenie świadniczanie kierują do redakcji. Całkowicie podzielaemy ich zastrzeżenia, codziennie obserwujemy to samo. Tylko, że z protestów jeszcze nic nie wynika. Podobne kontrowersje budzi system wyłączeń w przypadku braku dostatecznej ilości energii dla miasta. Jedno jest bezsporne. W kraju istnieje głęboki deficyt mocy i Świdnik nie jest żadnym wyjątkiem. Stąd zaopatrzenie w energię elektryczną nie może zadowolić wszystkich. Chodzi jednak o to aby tym czym się dysponuje gospodarować rozsądnie i obdziałać w miarę ważności celów jakim zużywana energia służy. Trudno być przekonany o realizacji tej zasady gdy się widzi włączone latarnie w biały dzień.

Zwróciliśmy się do inż. Janusza Michalika, kierownika wydziału gospodarki terenowej w Urzędzie Miejskim o wyjaśnienie niektórych wątpliwości związanych z oświetleniem miasta. Oto jego wypowiedź: „Oświetlenie ulic Świdnika jest przedmiotem generalnego przeglądu. Aby tego dokonać trzeba w określone dni włączyć oświetlenie. Równocześnie prowadzi się regulację zegarów powodujących uruchomienie oświetlenia. Jest zatem prawdą, że latarnie w dzień świecą — to konsekwencja prac, o których wcześniej powiedzialem. Dotychczas pewna część miasta była oświetlana zbyt późno, inna znowu część była oświetlana przez całą noc, niepotrzebnie. Zgadamy się co do zarzutu, że otoczenie szkół było pozbawione oświetlenia lub było ono mało wystarczające. Następnym problemem to parkingi. Trudno jest nam oświetlić specjalnie parkingi przybłokowe, gdyż znajdują się one w strefie oświetlenia ulicznego, a ponadto oświetlenie z okien bloków jest wystarczające. Obowiązuje nas postanowienie Ministerstwa Energetyki, że na terenie miasta może być włączone tylko 30 proc. zainstalowanego oświetlenia. Stąd priorytet posiadają wcześniej ciągi ulic, niektóre skrzyżowania, główne przejścia oraz ciągi piesze od szkół. Te miejsca są chyba ważniejsze niż jakiś tam mały parking. Jeśli chodzi o wyłączenie popołudniowo-wieczorne to obojętne następująca zasada: te rejon, gdzie na kablach energetycznych głównego zasilania są szpitale, żłobki, przychodnie, przedszkola i szkoły, piekarnie

itp. nie mogą być wyłączone. Stąd jedynymi rejonami przeznaczonymi do wyłączenia energetycznych są osiedla Ractawickie i Lotnicze oraz dzielnica Adamki. Myślę, że trudno tę hierarchię ważności obiektów kwestionować.”

Tyle inż. J. Michalik. Istotnie, nie sposób podważać zasadę, że np. szpital ma pierwszeństwo do energii elektrycznej przed blokiem mieszkalnym. Podtrzymujemy jednak twierdzenie, że oświetlenie miasta (poza budynkami) funkcjonuje u nas na zasadzie radości, a ponadto przypadkowe twórczości. Na kieszki żart wygląda twierdzenie pana Michalika, że parkingi są wystarczające oświetlone przez blask padający z okien bloków. Jeśli tak jest istotnie to proponujemy aby Urząd Miejski zaapelował do rodzimych chuliganów i zwyciężym złodziei, aby swoją działalność na parkingach kończyli o godzinie 22.00, gdyż właśnie wtedy większość mieszkańców udaje się na spoczynek, co się odbywa po wygaszeniu światła. Jeśli apel będzie skuteczny to szanse łobuzów i właścicieli samochodów będą równiejsze. Trudno się zgodzić z tym, że ulica Sławińskiego tylko w części jest ważniejszym szlakiem komunikacyjnym. Jeśli już to na pewno cała. I sprawa chyba najbardziej istotna. Sąsiadstwo szkół i drogi do nich prowadzące nie są oświetlane wbrew temu co twierdzi inż. Michalik. Najbardziej drastycznym przykładem jest szkoła podstawowa nr 2. Zresztą brak oświetlenia w sąsiedztwie szkół był jednym z tematów poruszanych na ostatniej sesji MRN. Czy radni są też może w błędzie? Chyba najwyższa pora, aby te 30 proc. zainstalowanych urządzeń oświetleniowych było wykorzystanych zgodnie z potrzebami miasta. Czy tę istniejącą dowolność potrafi zmienić kolejny, rutynowy przegląd?

J. Jurak

Pierwszoklasiści pod kluczem

Do tego stopnia zdążyliśmy się w naszym mieście przyzwyczaić do wolnych sobót, że każde odejście od tej zasady sprawia wiele kłopotów, które wprawdzie zauważamy, ale niestety post factum, wtedy, kiedy jest zbyt późno na skorygowanie błędów. Jednym z takich przykładów jest sprawa uczniów szkół podstawowych, zwłaszcza najmniej samodzielnej, wymagającej przez to stałej opieki — grupy pierwszoklasiści.

Wiadomo, soboty w szkolnictwie są dniami wolnymi od pracy, w WSK — przynajmniej te najbliższe — nie. I powstał problem co zrobić z pociechami, gdy szkoła jest zamknięta a rodzice w zakładach pracy?

Nikt niestety nie uczynił żadnego kroku aby sytuacji, w której pierwszo- czy drugoklasiści zmuszeni są pozostawać „pod kluczem” — zapobiec. Nie trzeba przekonywać o niebezpieczeństwie jakie wynika z takiego postawienia sprawy. Dzieci mają

dużą wyobraźnię a pozostając bez kontroli — szansę na realizację nawet najśmielszych pomysłów. Pół biedy jeśli w pobliżu czuwa babcia czy starszy brat lub siostra. Nie stanowi to jednak reguły.

We wszystkich szkołach podstawowych miasta Świdnika sprawa przedstawia się tak jak w trójce, której dyrektorem mgr Dariusz Rubaj twierdzi, że „ze strony rodziców pracujących w soboty nie było prób o zajęcie się przez szkołę dziećmi” i czekając na sygnały wyraża gotowość rozważenia sprawy.

Takie sygnały dotarły, ale do redakcji. W momencie gdy ukazał się ten numer gazety, pierwszoklasiści będą już po 5-ciu sobotach „pod kluczem”, a więc na półmetku. A kiedy potencjał w sprawach wychowawczych tzn. szkoła (ewentualnie wydział oświaty) i rodzice zdecydują się na rozwiązanie problemu, to prawdopodobnie okaże się, że go już nie ma.



Billard w hotelach pracowniczych ma zawsze wielu zwolenników.
Fot. W. Wawrzyszko

Szansy na mieszkanie

(Dokończenie ze str. 4)

W celu nie dopuszczenia do wzrostu obciążenia ludności z tytułu otrzymania mieszkania spółdzielczego wprowadzone zostały zmiany w zasadach finansowania tego budownictwa. Zwiększono umorzenie kredytu bankowego przyznawanego na budowę spółdzielczych mieszkań lokatorskich z 1/3 do 1/2 zadłużenia. Przedłużono okres spłaty kredytu przyznawanego na budowę mieszkań własnościowych z 30 do 40 lat. Wprowadzono zasadę nie zaliczania do członkowskich kosztów budowy mieszkań dodatkowych kosztów związanych ze realizacją budownictwa mieszkaniowego na terenach szkół górniczych, a w uzasadnionych przypadkach — dodatkowych kosztów związanych ze specjalnym posadowieniem budynku. Ponadto rozszerzono i elastyczniono formy i warunki pomocy finansowej państwa na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych oraz na zmniejszenie spłaty kredytu udzielonego na spółdzielcze mieszkania lokatorskie.

J.W. — Dostosować politykę kredytową i mieszkaniową do indywidualnych inicjatyw oraz powstających zreszczeń i spółdzielni mieszkaniowych.

B.W. — Z dniem 1 kwietnia br. weszły w życie przepisy Uchwały nr 50 RM z dnia 2 marca 1981 roku w sprawie pomocy kredytowej państwa dla ludności nierolniczej na jednorodzinne budownictwo mieszkaniowe oraz przebudowę pomieszczeń w budynkach państwowych na cele mieszkalne. Przepisy te ustawy wprowadzają znacznie korzystniejsze warunki kredytowania budownictwa jednorodzinnego między innymi przez podwyższenie wysokości kredytu udzielanego zainteresowanym osobom oraz wprowadzenie możliwości uzyskania dodatkowego kredytu na budowę urządzeń lokalnego uzbrojenia terenu. Na podstawie tych przepisów, osoby, które przystąpiły do adaptacji strychów, suszarni i innych pomieszczeń w budynkach mieszkalnych na lokale mieszkalne lub architektoniczne mogą również ubiegać

się o kredyt w wysokości do 150 tys. zł. Ponadto wniosek w części dotyczącej powolania zreszczeń i spółdzielni mieszkaniowych dla realizacji budownictwa jednorodzinnego przekazany został według właściwości do Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

J.W. — Umożliwić instancjom ZSMP realizację patronatu poprzez zabezpieczenie terenów uzbrojonych i włączenie się do jego realizacji terenowych władz administracyjnych.

B.W. — Budynki mieszkalne realizowane w ramach patronatu ZSMP są lokalizowane w osiedlach mieszkaniowych. Posiadają więc one odpowiedzialnie zabezpieczenie od strony uzbrojenia. W związku z podniesioną przez przedstawicieli Zarządu Głównego ZSMP sprawą, że w niektórych województwach występują trudności z uzyskaniem lokalizacji plombowych pod budownictwo patronackie — ministerstwo wystąpi do wojewodów — prezydentów o uwzględnienie, w miarę istniejących możliwości, wniosków ZSMP.

J.W. — Podjąć decyzję w sprawie zagospodarowania w ramach patronatu ZSMP pustostanów i pomieszczeń niemieszkalnych na cele mieszkalne.

B.W. — W dniu 16 lipca br. minister Administracji GT i OS podpisał zarządzenie w sprawie zagospodarowania zbędnych suszarni, strychów i innych pomieszczeń w budynkach stanowiących własność państwa. Celem przepisów tego zarządzenia jest zapewnienie warunków do szybszej poprawy sytuacji mieszkaniowej rodzin, zwłaszcza młodych małżeństw — w drodze przebudowy odpowiednich pomieszczeń na cele mieszkalne we własnym zakresie. Zasady ustalone w tym zarządzeniu były uzgodnione z Zarządem Głównym ZSMP. Powyższy akt prawny w dniu 16 lipca br. został przekazany Urzędowi Rady Ministrów do opublikowania w Monitorze Polskim.

opr. na podstawie materiałów ZG ZSMP Ewa Urbańska

Tenis – pasją życia Adama Piechoty

Piszemy dziś o niestrudzonej działalności tej pięknej dyscypliny sportu. Tenisem ziemnym zainteresował się Adam Piechota w latach 50-tych w Bielsku-Białej. W mieście tym organizowano często mistrzostwa Polski z udziałem światowej sławy, wielokrotnej mistrzyni Polski Jadwigi Jędrzejowskiej. 18-letni wówczas Adam z zapartym tuchem obserwował niejednokrotnie pełną finałowej i polotu grę naszej reprezentantki. Któregoś dnia sam wreszcie wybiegł na kort i od tego czasu długo, długo z niego już nie schodził. Podjąwszy pracę w świdnickiej WSK występował początkowo jako piłkarz w II drużynie świdnickiej Avii. Po pewnym jednak czasie chwycił znowu za tenisową raketę. W 1955 roku przy klubie znalazło się kilku amatorów gry w tenisa. Byli nimi: P. Drożdżynski, A. Smolarkiewicz, W. Mercik i B. Jaświłko. Jak się później okazało zostali oni prekursorami w rozwoju tego sportu na naszym terenie.

W latach 60-tych przy FKS Avia powstała sekcja tenisa ziemnego. Pierwszymi zawodnikami byli: R. Kot, Zb. Fuks, J. Buczek... W międzyczasie na terenie Lublina powstały również amatorskie sekcje tenisowe przy WKS Lublinianka i KS Start. Od tego czasu zaczęto organizować turnieje i mistrzostwa okręgu, w których kilkakrotnie występował również Adam Piechota. Największy jego sukces to

trzecie miejsce. „Nie koronowanym” trenerem świdnickich tenisistów został Adam Piechota w 1978 roku. Uczył gry w tenisa utalentowaną grupę zawodników, w której znaleźli się między innymi: R. Władysław, G. Kubasa, J. Scibior, K. Wilizo, A. Gleif i D. Wilizo.

Ostatnio działacz, o którym piszemy był jednym z współorganizatorów masowego turnieju w tenisie ziemnym Ogniska TKKF „Świt” o puchar ZKZ NSZZ „Solidarność”. Niestrudzony w swej działalności zapowiada, że jeszcze nie szybko opuści kort.

k-k



Fot. W. Wawrzyszko

Obrady podkomisji do spraw sportu i turystyki

Przy końcu października br. w siedzibie ZKZ NSZZ „Solidarność” obradowała podkomisja ds. sportu i turystyki. W pierwszym punkcie posiedzenia z powodu nieobecności przedstawicieli dyrekcji i FKS Avia postanowiono przenieść na inny termin dyskusję w sprawie podstawowych zasad organizacyjno-finansowych i działalności Ośrodka Sportu i Rekreacji przy WSK PZL-Swidnik. Zgłoszono wniosek aby powyższy temat omówiono w obecności eksperta KK do spraw sportu — Grzegorza Perskiego. Głównym tematem obrad była działalność PTTK. W dyskusji padły między innymi stwierdzenia, że z działalnością Oddziału PTTK na rzecz organizacji wycieczek dla załogi i mieszkańców miasta placówka ta radzi sobie nie najgorzej. Brak jest natomiast propagowania turystyki w szerszym znaczeniu tego słowa, a szczególnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej, a także i pracującej. Autokarowe wycieczki do teatrów, cyrku, na grzybobranie liczą się na pewno, ale to tylko jedna strona medalu. Obozy wędrownie, rajdy piesze i rowerowe organizowane do miejsc pamiętek narodowych należą dziś do rzadkości. A szkoda! Młodzież winna sięgać nieprzerwanie do kart historii narodowej. Wiedzieć, gdzie są mogiły powstańców, gdzie żołnierzy września, a gdzie partyzantów. Znaczący zarys dziejów Morskiego Oka, podziwiać piękno przyrody Puszczy Białowieskiej i własnego regionu. Do tego potrzeba wykwalifikowanych pilotów i przewodników wycieczek, których niestety policzyć można w PTTK na palcach. Działalności i pracy placówki PTTK w Świdniku towarzyszy niepełna informacja operująca się najczęściej o komunikaty nadawane w radiowęzle zakładowym. Należałoby ustawić gdzieś w centrum miasta a i w zakładzie także tablicę informacyjną traktującą szerzej o działalności PTTK. Trzeba wiedzieć również popularyzując turystykę przez takie formy jak: odczyty ilustrowane przedręcznikami, wyświetlanie filmów w szkołach i w świetlicach hoteli pracowniczych, a także w innych placówkach. W opracowanym do grudnia br. programie działalności PTTK należy koniecznie uwzględnić te i jeszcze inne ciekawe propozycje. Na posiedzeniu podkomisji ds. sportu i turystyki zaakceptowano poczynania zarządu Ogniska TKKF Świt w sezo-

nie jesienno-zimowym. W okresie od listopada br. do kwietnia 1982 roku TKKF zatrudni okresowo dwóch instruktorów do gimnastyki rekreacyjnej dla kobiet i mężczyzn, którzy prowadzić będą również naukę gry w siatkówkę. Przewiduje się zatrudnienie instruktora do nauki pływania oraz w przypadku uruchomienia lodowiska w mieście do nauki jazdy na łyżwach. W tym samym okresie Ognisko zorganizuje turniej spartakiady w piłce siatkowej mężczyzn (28 i 29 listopada w hali sportowej) oraz turniej: tenisa stołowego, szachowego i warcabowego. Planowana jest także wycieczka krajoznawcza dla zawodników z poszczególnych dyscyplin sportowych, którzy w bieżącym roku reprezentowali Ognisko w występach z drużynami innych regionów.

M.K.

Turniej piłki siatkowej

Po zakończeniu rozgrywek piłkarskich i turnieju tenisa ziemnego przyszła kolej na siatkarski wydziałowy. 28 i 29 listopada br. w hali sportowej odbędzie się turniej piłki siatkowej mężczyzn w ramach spartakiady br. Puchar dla zwycięzkiego zespołu wytwórni ufundował prezes FKS Avia. Dyplomy i upominki dla dwóch najlepszych zespołów — Ognisko TKKF Świt. Finałowy mecz turnieju rozegrany zostanie przed jednym z meczów mistrzostw siatkarskiej Avii. Zgłoszenia drużyn należy kierować do dnia 15 listopada br. do rozgłośni zakładowej. Po spotkaniu kapitanów drużyn biorących udział w turnieju opracowany zostanie terminarz rozgrywek. 28 listopada (w sobotę) turniej rozpoczyna się o godzinie 16,00, a 29 listopada (w niedzielę) o godzinie 10.00.

k.

POPRZECZKA WYŻEJ (IV)

W ostatnim artykule z tej serii omawiamy działalność sekcji piłki nożnej — najpopularniejszej niewątpliwie dyscypliny sportowej wśród załogi i mieszkańców miasta.

Tylko w jednym sezonie 1976/77 wyniki uzyskane przez naszych II-ligowców gwarantowały spokojny byt piłkarzom na II-ligowym froncie rozgrywek. Stało się to w dużej mierze za sprawą ówczesnego trenera Bronisława Waligó. Po jego odejściu drużyna opuściła szereg II-ligowców. Trener Andrzej Gajewski nie sprostał niestety powierzonym zadaniom. Nie interesował się on ponadto życiem pozatreningowym zawodników. Zespołowi zabrakło w tym okresie bojowości i techniki. Spadek piłkarzy do III ligi w sezonie 1979-80 pociągnął za sobą duży odpływ zawodników. Odeszli z klubu: Łukasik, Czernicki, Dyński, Prejbusz, Grula i Szeffler. Sytuacja kadrowa była nie najulepszona. Przebudowę zespołu rozpoczęto od pozyskania zawodników z klubów zaprzyjaźnionych, głównie młodzieżowych. Mieszanka młodości z rutyną oraz postawienie na nikomu nieznanego szkoleniowca, absolwenta AWF mgra Janusza Iżyńskiego doprowadziły zespół do zdobycia niezbędnej ilości punktów, na wagę awansu do II ligi. Jeszcze nie tak dawno wielu kibiców nie mogło w to wprost uwierzyć... a jednak stało się! Jesienią 1981 roku piłkarze świdnickiej Avii

zaczęli grać rewelacyjnie. Przez trzy niedziele przewodzili stawce drużyn. Zainteresowanie piłką nożną wzrosło raptownie. Jak dalej potoczą się losy piłkarzy występujących w II lidze? — zobaczymy. Dziś trzeba się nam również obejrzać na zaplecze. Na dzień dzisiejszy sekcja zrzesza 142 zawodników. Drugi zespół sklasyfikowany został po reorganizacji w klasie okręgowej na szóstym miejscu. W sezonie 1980-81 pierwszy zespół juniorów w rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej zajął drugą lokatę. Jest to niewątpliwie zasługa długoletniego szkoleniowca Czesława Krygiera. Drugi zespół juniorów zdobył IV miejsce, a zespół trampkarzy również nieźle spisywał się w rozgrywkach mistrzostw. We wrześniu 1979 r. powołano do życia przy klubie dwie grupy początkujących piłkarzy rekrutujących się ze szkół podstawowych nr 1 i 2 w Świdniku. Zajęcia z nimi prowadzą absolwenci AWF Marek Rej i Grzegorz Król. Dalsze rozszerzenie współpracy na linii klub-szkoly winno być nadal w centrum zainteresowania zarządu. Z tej maki powinien być chleb! Reasumując, lata pracy w klubie 1976-81 nie pozabawione były tak wlotów jak i upadków. Upojeni sukcesami z lat minionych zapominamy często o konieczności ciągłej odnowy kadry niemalże wszystkich sekcji. Uzczuła się coraz bardziej widocznie kadra działacza. Grupa ludzi działająca społecznie w klubie jest nie-liczna. Całe szczęście, że o sport świdnicki martwi się nadal niezawodny patron jakim jest niewątpliwie załoga WSK, stąd też najwyższe uznanie dla wszystkich tych, którzy świadczą nadal pomoc Avii w formie składek członkowskich. Działalność społeczna w klubie sportowym nie jest łatwa. Spotyka się ona najczęściej z uznaniem tylko wówczas, kiedy poprzeczka idzie w górę... Kiedy natomiast opada w dół, zaczynamy najczęściej kręcić głowami. Tak było zawsze i tak chyba już pozostanie...

k-k



Jesienna pogoda spowodowała, iż w zakładowej przychodzi znowu kolejki. Fot. W. Wawrzyszko

Inni piszą

Ostatnio mnożą się liczne oskarżenia o popychanie gospodarki kraju do upadku. Pozwalam sobie wziąć udział w tych oskarżeniach i sformułować je pod adresem Telewizji Polskiej: to ona, w swych DTV i licznych programach publicystycznych bezpośrednio przyczynia się do pomnożenia chaosu i anarchii na rynku, braku wielu towarów pierwszej potrzeby. Uzasadnienie: pierwszym przykładem są ziemniaki jesienią ub. roku. To telewizja nadawała bez przerwy alarmistyczne wypowiedzi o ich niskim urodzaju i przewidywanym braku. Spowodowało to szybki wykup przez ludzi sporych ilości ziemniaków i utrzymanie ich w piwnicach oraz zakopanie w wielkich ilościach przez rolników. W ten sposób przetrwana została ciągłość dostaw, znaczne straty w piwnicach i w kopcach, a także obniżenie produkcji syropu ziemniaczanego dla potrzeb przemysłu cukrowniczego oraz zaciera dla przemysłu fermentacyjnego. Masowy wykup rajstap, pożyczek i skarpetek spowodowały czarnowidzenia dyrektora zakładów „Feniks”, zaś butów — telewizyjne lamente o przewidywanym braku skór. Klinicznym przykładem jest powodowanie paniki na rynku benzyny: co z nią będzie nie wiado-

mo, w przyszłym roku wiadomo, że będzie mniej i dopiero później, małym wtrętem różni panowie z CPN i GIGE podali, że produkcja będzie taka sama jak w roku obecnym... Obecnie minister chemii i przemysłu lekkiego straszy, że jego przemysł będzie preferował produkcję konfekcji dla dzieci od 1 do 11 lat... Spowodowało to pomnożenie wykupywania konfekcji dla dorosłych. Tymczasem wszystkie te straty oparte są na nieprawdzie: „Feniks”, zakłady odzieżowe np. w Bytomiu, fabryki obuwia, produkują mniej więcej tyle, ile produkowali z małymi odchyleciami. Telewizja zaś pracuje na sianie chaosu i straszenie ludzi. Ludzie, nie bójcie się tych ani innych strachów telewizji!

(„Przegląd Techniczny”)

PIECE NA BATERIE

W ciągu 8 miesięcy br. Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukowinie otrzymały 174 640 ton baterii R-20, R-12 itp. z Poznania i 317 760 ton ze Starogardu Gdańskiego. Są one przeznaczone na wsad do pieców hutniczych(!). Komisja Zakładowa „Solidarność” w Hucie stwierdza, że baterie są sprawne i pochodzą z bieżącej produkcji zakładów.

(„Solidarność”)

ZAPRASZAMY

Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny i FKS Avia organizują w listopadzie w hali sportowej turniej tenisa stołowego dla pracowników zakładu kobiet i mężczyzn. Główna nagroda turnieju — puchar Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego. Zapisy uczestników przyjmowane są pod numerami telefonów: 57-01 i 55-60.

* * *

Organizowany jest także kurs nauki pływania dla dorosłych nie umiejących pływać. Nauka obejmuje 20 godzin lekcyjnych. Dla członków wspierających FKS „Avia” uczestnictwo w kursie jest bezpłatne, dla pozostałych opłata wynosi 500 zł. Zapisy pod nr telefonu 57-01.

a.

GŁOS ŚWIDNIKA

Dekadówka Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Swidnik”
Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. 120-61 wew. redakcji 51-51 i 53-67 rozgłośni 51-52. Redaguje zespół w składzie: Maria Balicka (redaktor naczelny), Mieczysław Kruk, Jerzy Jurak, Irena Wierchoś, Ewa Urbańska, Waldemar Wawrzyszko. Korekta: Barbara Ciożek. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo skrótów.
WSK-S z. 1204 2.11.81 r. — N-5 3000